

~~Urodziłam się w Borseczowie~~
Urodziłam się w Borseczowie
23. 3. Mieszkałam w Brynkow-
32.^{nr}skich koło miasta Zaleszczyki
przez rzekę było widac

brzozy wspaniałe granice
Rumunskiej. Było nas erworo
dzieci mama pracowała
w majątku Kajberk (322)
który w 40 roku został
wywieziony na Sybir i

ludzie pop z krewnymi.
W 44 r w Grudniu wszystkie
domy zostały podpalone
przez Ukrainców. Ukraińcy
mordowali dzieci starców
inwalidów palili się niemow-
lata. Kto mógł uciekał
gdyż się tylko dalo.

Siostra moja uciekła w górę
do lasu. Jacek tam do rana
tam czekał do rana.

Rano gdy przyszedłem do
domu wszystko było spalone.
Mama i 8 lat brat był
zamordowany.

Mama miała głowę
rozbitą murą która roto
niej. w'olomach popalone
zwłoki malutkie dzieci: Starcy.

Starszy brat się wyratował
ja i siostra Główniczka.

Zostate matka i brat
nie pogrzebani.

My udaliśmy się do Zaleszczyk
do sierocinca Rosyjskiego
w nas już były Rosyjanie

Obecnie mieszkam w Łyskach
ul. Dworcowa 44-295

Wzrostko widziałam, jest
prawołą. Narywałam się
Krol Jozefa obecnie
Procek.

Dzypadkow kupitarn
Wierzon przekrytam ten
artykół - piszę do was
Reshta mych losów
było wychowana w siemocińcu

sep. 24. III. 89.